

KS. JERZY GRZYWACZ

NORMY PRAWNE ZARZĄDZEŃ KOŚCIELNYCH ZAWARTE W KAN. 24

Życie społeczne postuluje istnienie czynnika kierującego działaniami ludzkimi. Tym czynnikiem w każdej społeczności, czy to doskonałej, czy nawet najniższego rzędu, jest władza, która działania ludzkie kieruje do zamierzonego celu za pomocą prawa. Prawo ma tworzyć rzeczywiste wartości nie dla uprzywilejowanej jednostki czy grupy społecznej, lecz, o ile to da się osiągnąć, dla całej społeczności. W Kościele jednostka nie zostaje bez reszty pochłonięta przez społeczeństwo. Ma ona swoje miejsce w społeczności, a zbawienie każdego człowieka, nie tylko katolika, staje się punktem wyjściowym do wszelkich poczynań duszpasterskich. Przełożony kościelny ma obowiązek nie tylko dbać o dobro społeczności, ale musi współdziałać z każdą jednostką i pomagać do osiągnięcia przez nią jej dobra indywidualnego. Przełożony wydając prawo służy całej społeczności. Ale nie wszyscy przełożeni mają władzę prawodawczą i nie każda społeczność może być podmiotem prawa, a potrzeba koordynacji działań ludzkich istnieje zawsze, bo nawet gdy dwu ludzi ma sprawnie działać w służbie jednego celu, jeden z nich musi mieć głos decydujący. Dlatego przełożeni stojący czy to na czele niższych jednostek organizacyjnych, czy na czele poszczególnych instytucji kościelnych, nie mając władzy prawodawczej posiadają publiczną lub prywatną władzę rozkazywania i na jej podstawie wydają wiążące podwładnych w sumieniu zarządzenia — praecepta.

Termin *praeceptum*, według Forcelliniego¹, pochodzi od wyrażenia *prae-capio* i oznacza zarządzenie czy rozkaz przełożonego połączony z upomnieniem lub pouczeniem. W języku polskim może być tłumaczony jako zarządzenie, rozporządzenie, rozkaz, nakaz, polecenie, postanowienie, zakaz, przykaz. Często używany termin *nakaz* odnosi się raczej do pozytywnego działania, natomiast jego odpowiednikiem negatywnym, zabra-

¹ Forcellini, *Lexicon totius latinitatis*. „*Praeceptum. Est iussio, iussum, institutum, mandatum [...] et praesertim quod cum monitione et doctrina coniunctum est, et non solum iubet, sed etiam, quomodo agendum sit, docet*”.

niającym czegoś jest zakaz². Zarówno nakaz, jak i zakaz może być przedmiotem zarządzenia.

W prawie kanonicznym zarządzeniem lub rozkazem — *praeceptum* — nazywa się wszelkie polecenia przełożonego kościelnego skierowane do poszczególnych osób lub grup społecznych. Zarządzenie nie jest radą lub prośbą, lecz wiążącym rozkazem przełożonego wydanym na podstawie posiadanej władzy uznanej przez Kościół. Skutkiem zarządzenia jest obowiązek podporządkowania mu się przez podwładnego. Zarządzenie może dotyczyć tylko podwładnych, bo tylko oni mają obowiązek posłuszeństwa. Zarządzenia mogą być wydawane zarówno na podstawie publicznej władzy rządu — jurysdykcji, jak i na podstawie wszelkiej innej prywatnej władzy rządu uznanej przez Kościół — *potestas oeconomica, dominativa, domestica*.

Praeceptum oznacza także jeden z karnych środków zaradczych zawierający zagrożenie karą w przypadku przekroczenia nakazu lub zakazu (kan. 2306, 2310). W postępowaniu karno-administracyjnym „*per modum praecepti*” przez rozkaz zostaje wymierzona kara. Taki rozkaz podobny jest do skazującego wyroku sądowego³.

Porównując zarządzenie i prawo, napotykamy na podobieństwa i różnice. Podobieństwa: zarówno zarządzenie, jak i prawo, musi pochodzić od przełożonego i musi być wydawane w granicach jego władzy, a poddani zobowiązani są do zachowania w sumieniu zarówno tego, co jest nałożone przez prawo, jak i przez rozkaz przełożonego; ze względu na materię przedmiotem zarówno prawa, jak i rozkazu, może być tylko to, co jest godziwe, sprawiedliwe, możliwe do wykonania, konieczne lub pożyteczne. Zarówno prawo, jak i zarządzenie musi być podane do wiadomości. Przyczyny ustania prawa jak odwołanie, niemożność, brak znajomości ustawy, całkowite ustanie celu czy zwyczaj, odnoszą się także do zarządzeń. Różnice: Prawo ma na celu dobro ogólne, a rozkaz dobro podwładnego, przełożonego lub innej osoby. Prawo może być ustanowione tylko na mocy jurysdykcji doskonałej, pełnej (*iurisdictio perfecta*), zarządzenie zaś także na podstawie jurysdykcji niepełnej, np. administracyjnej, sądowej lub na podstawie jakiegokolwiek prywatnej władzy rządu, np. zakonnej, domowej, ojcowskiej. Podmiotem prawa jest wy-

² W drugim wydaniu podręcznika (F. Bączkowiec — J. Baron, *Prawo kanoniczne*, Kraków 1932, t. I, s. 161) „*praeceptum*” zostało przetłumaczone jako „nakaz”. W wydaniu trzecim tego podręcznika (F. Bączkowiec — J. Baron — W. Stawinoga, *Prawo kanoniczne*, Opole 1957—1958, t. I, s. 213—217 i t. III, s. 475) używany jest termin „rozkaz”.

³ M. Myrcha, *Prawo karne*, tom II, *Kara*, Warszawa 1960, s. 159; J. Chelodi — P. Ciprotti, *Ius canonicum de delictis et poenis et de iudiciis criminalibus*, Vicenza 1943⁵, s. 73.

łącznie społeczność zdolna do przyjęcia prawa, a zarządzenie dawane jest zazwyczaj poszczególnym osobom fizycznym lub moralnym. Ze względu na siłę wiążącą przypuszcza się, że prawo jest terytorialne, a rozkaz personalny.

Powstanie zarządzenia. Zapoznanie podwładnego z treścią zarządzenia jest równoznaczne z powstaniem zarządzenia i nałożeniem obowiązku jego zachowania. Analogicznie do przepisu kan. 8 § 1 „leges instituuntur cum promulgantur” należy powiedzieć praecepta instituuntur cum intimantur. Nałożenie rozkazu może być dokonane osobiście przez przełożonego, przez delegata lub na piśmie. Ustne nałożenie rozkazu może się dokonać bez świadków — praeceptum secretum, w obecności jednego świadka kwalifikowanego lub dwóch świadków zwykłych — praeceptum publicum cfr. kan. 24, 2143, 2309. Rozkaz zaczyna obowiązywać od momentu poznania go przez podwładnego chyba, że przełożony wyznaczy termin specjalny, różny od momentu zapoznania się podwładnego z rozkazem, wtedy rozkaz obowiązuje od wyznaczonego terminu, a gdy do nakazu dodany jest warunek zawieszający, nakaz obowiązuje od momentu spełnienia się warunku.

Przełożony. Twórcą nakazu może być: a) prawodawca kościelny, który mogąc zobowiązać całą społeczność do zachowania przez siebie wydanego prawa, tym bardziej może nałożyć rozkaz poszczególnym członkom społeczności; b) każdy kto ma władzę jurysdykcyjną forum zewnętrznego lub wewnętrznego, zwyczajną lub delegowaną, jurysdykcję w ścisłym znaczeniu, tj. sądową czy też jurysdykcję w znaczeniu szerszym — pozasądową, czyli dobrowolną; c) ci, którzy mają zleconą jakąkolwiek administrację zewnętrzną, a więc proboszcz, rektor instytutu kościelnego itp.; d) przełożeni w zakonach, zgromadzeniach i stowarzyszeniach uznanych przez Kościół.

Jest rzeczą sporną czy jurysdykcja zakresu wewnętrznego może być podstawą wydawania rozkazów. Niektórzy twierdzą, że nie, bo jurysdykcja forum wewnętrznego sakramentalnego czy pozasakramentalnego daje jedynie władzę rozwiązywania, a tylko ubocznie, dla osiągnięcia sobie właściwego celu, dołącza się nakaz⁴. Inni uważają, że jurysdykcja forum wewnętrznego daje możliwość nakładania prawdziwych nakazów, oczywiście tylko w zakresie wewnętrznym⁵, i to zdanie wydaje się słuszniejsze.

⁴ H. Cicognani — D. Staffa, *Commentarium ad librum I Codicis Iuris Canonici*, Romae 1939, t. I, s. 370; M. Conte a Coronata, *Institutiones iuris ecclesiastici*, Romae 1950⁴, t. I, nr 32, nota 6; A. Van Hove, *De legibus ecclesiasticis*, Mechliniae 1930, s. 366; A. Vermeersch — J. Creusen, *Epitome Iuris Canonici*, Mechliniae — Romae 1937⁶, t. I, nr 133.

⁵ H. J. Cicognani, *Commentarium ad librum I Codicis*, Romae 1925, s. 147; G. Cocchi, *Commentarium in Codicem Iuris Canonici*, Taurinorum Augustae

Pokuta sakramentalna, będąca nakazem wydanym przez spowiednika, musi być przyjęta przez penitenta jako warunek sine qua non, ponieważ należy do czynności penitenta stanowiących materię sakramentu. Podobnie przy zwalnianiu z cenzur w zakresie wewnętrznym trzeba koniecznie nałożyć odpowiednią pokutę „*imposita congrua poenitentia et satisfactione pro censura*” (kan. 2254 § 3) i to sub poena reincidentiae. Innymi słowy, prawo nie tylko pozwala, ale nakazuje wydać w zakresie wewnętrznym odpowiedni rozkaz penitentowi, a upoważniony do tego jest ten, kto ma samą jurysdykcję zakresu wewnętrznego.

Podstawą władzy rozkazywania nie może być ani prywatny ślub, ani złożone komuś przyrzeczenie posłuszeństwa nie uznane przez Kościół⁶.

Kto ma samą władzę dyspensowania, np. proboszcz dyspensujący od świętowania lub postu, nie może w zamian za zwolnienie z zachowania prawa nakazać wypełnienie innego obowiązku, bo wtedy nie byłaby to w ścisłym znaczeniu dyspensa, lecz zamiana jednego obowiązku, od którego zwalnia dyspensa, na inny, powstający na mocy władzy rozkazywania. Może natomiast tego dokonać ordynariusz mający nie tylko władzę dyspensowania, lecz i jurysdykcję forum zewnętrznego, będącą podstawą dawania rozkazów forum zewnętrznego⁷.

Zakres władzy przełożonego. Władza rozkazywania posiadana przez przełożonego jest ograniczona. Papież ograniczony jest prawem Bożym i celem Kościoła. Prawodawcy niżsi i przełożeni nie mający władzy prawodawczej są ograniczeni wszelkim prawem, jakiemu podlega podmiot zarządzenia. W dziedzinie nie objętej prawem przełożony też nie ma władzy absolutnej, tak by każde jego żądanie było zarządzeniem. Zarządzenie bowiem ze swej natury musi posiadać takie cechy, jakim musi odpowiadać prawo. Musi więc być godziwe, tzn. nie może sprzeciwiać się prawu Bożemu naturalnemu lub pozytywnemu; sprawiedliwe — nie może sprzeciwiać się obowiązującemu porządkowi prawnemu; możliwe — zarządzenie w zasadzie powinno być możliwe do wykonania go przez podwładnego, lecz w pewnych okolicznościach można nałożyć obowiązek wykonania nawet aktu heroicznego; konieczne lub pożyteczne — zarządzenie powinno być dyktowane pożytkiem podwładnego, lecz czasem może mieć na celu korzyść społeczności, a nawet samego przełożonego. Wreszcie przełożony może wydać rozporządzenie tylko w zakresie powierzonej mu władzy, np. proboszcz może ustanowić porządek odprawiania nabożeństw i kazać je odprawiać wikariuszowi, ale nie może wy-

1920, t. I, s. 114; Ph. Maroto, *Institutiones Iuris Canonici*, Matriti 1919, t. I, nr 262; G. Michiels, *Normae generales*, Parisiis — Tornaci — Romae 1949², t. I, s. 679.

⁶ Van Hove, op. cit., s. 364.

G. Michiels, op. cit., t. II, s. 756.

dawać rozkazów prawnych wkraczających w dziedzinę prywatnego życia wikariusza, bo to przekracza jego kompetencje.

Podział. Ze względu na władzę przełożonego rozróżnia się zarządzenia jurysdykcyjne (*praecepta iurisdictionalia*) wydane mocą władzy jurysdykcyjnej, tj. prawodawczej, administracyjnej lub sądowniczej, zwyczajnej lub delegowanej, i zarządzenia prywatne, niejurysdykcyjne wydane mocą władzy prywatnej (*praecepta privata, non iurisdictionalia*).

W zakresie zewnętrznym mogą być zarządzenia sądowe (*praecepta iudiciaria*) i administracyjne (*praecepta administrativa*), a w zakresie wewnętrznym wydane na forum sakramentalnym lub pozasakramentalnym.

Ze względu na zakres obowiązywania rozróżnia się zarządzenia wydane poszczególnym osobom (*praeceptum singulare*) i zarządzenia dawane grupie osób, społeczności (*praeceptum commune*). Ze względu na sankcję istnieje zarządzenie karne (*praeceptum poenale*) lub zwykłe (*praeceptum simplex*), w zależności czy przełożony dołączy do niego sankcję karną czy nie.

Ze względu na sposób wydania zarządzenia może być ono publiczne (*praeceptum publicum*) lub tajne (*praeceptum secretum*) — kan. 2309 § 1 — niezależnie czy wydane jest na mocy władzy jurysdykcyjnej, czy prywatnej władzy rozkazywania. Nakaz może nakładać na podwładnego jeden sposób postępowania (*praeceptum purum*) lub dać mu możliwość wyboru między paroma obowiązkami (*praeceptum alternativum*). Jednak z chwilą dokonania wyboru przez podwładnego zarządzenie wybrane winno być wykonane.

Zarządzenie wydane dla całej społeczności. Zarządzenie wydane dla całej społeczności jest bardzo podobne do prawa i jeżeli nie zostanie przez przełożonego dokładnie sprecyzowane, nasuwa szereg problemów interpretacyjnych. Dawniej dla rozróżnienia prawa od zarządzenia brano pod uwagę dwa pojęcia: rozciągłość, czyli zakres prawa, i jego stałość. Prawo obowiązywało wszystkich członków społeczności i z natury swej było stałe, a zarządzenie obejmowało poszczególne osoby i nie miało elementu stałości. Dawniej, gdy przemiany w życiu społecznym zachodziły bardzo powoli, pogląd taki na prawo był słuszny. Dziś obserwujemy zjawisko częstej zmiany ustaw, a nowsi autorowie uważają, że stałość nie jest istotną cechą prawa i dlatego o tym, czy jakiś rozkaz prawodawcy jest zarządzeniem czy prawem, decyduje jego zakres. Jeśli obejmuje on całą społeczność, jest określany mianem prawa — ustawy (*lex*), nawet gdyby miał obowiązywać przez krótki czas lub też gdyby zobowiązywał społeczność tylko do określonej czynności⁸. Natomiast rozporządzenie dane poszczególnym osobom określa

⁸ M. Myrcha, op. cit., s. 157.

się mianem: zarządzenie, rozkaz, nakaz — *praeceptum*. Do zarządzenia obejmującego całą społeczność trzeba stosować zasady odnoszące się do interpretacji prawa, a więc zgodnie z kan. 8 § 2 należy uważać, że dotyczy ono terytorium chyba, że co innego postanowi prawodawca. Zarządzenia te obowiązują poddanych prawodawcy przebywających poza swoim terytorium i podróżnych na terytorium prawodawcy tylko w przypadkach wymienionych w kan. 14. Nie tracą też swej mocy obowiązującej w razie utraty władzy przez prawodawcę, chyba że inaczej zdecyduje sam prawodawca. Podobnie jeśli zarządzenie ogólne dane społeczności dotyczy pojedynczej czynności, np. prawodawca zabrania czytać określonej książki czy czasopisma, również wtedy należy je interpretować jako prawo, a więc jako obowiązujące tylko na terytorium itd.

Natomiast zarządzenie podobne do prawa, bo obowiązujące wszystkich, ale dane przez przełożonego nie mającego władzy prawodawczej czy też dane społeczności niedoskonałej, nie mogącej być podmiotem prawa, należy uważać, że zostało dane jako rozkazy indywidualnie każdemu członkowi społeczności, dlatego obowiązują one wszędzie jako personalne, chyba że inaczej postanowi przełożony. Nie ustają jednak z chwilą utraty władzy przez przełożonego, bo dane są albo na piśmie, albo wobec członków społeczności mogących o tym fakcie świadczyć. Nasuwa się jednak pewna trudność. Skoro takie zarządzenie zostało nałożone na poszczególnych członków aktualnie tworzących społeczność, to czy obowiązuje ono także przyszłych członków społeczności. Uważa się, że zarządzenie to obowiązuje i przyszłych członków, bo zostało na nich rozciągnięte, tego zresztą wymaga dobro społeczności, by w obrębie tej samej społeczności nie było podwójnego sposobu postępowania⁹. „*Praecepta, singulis data, eos quibus dantur, ubique urgent, sed iudicialiter urgeri nequeunt et cessant resoluta iure praecipientis, nisi per legitimum documentum aut coram duobus testibus imposita fuerint*”. Kan. 24 podaje zasady prawne, według których trzeba interpretować siłę wiążącą wszelkich zarządzeń. Prawodawca w tym kanonie nie rozstrzyga wszystkich sporów toczonych przed kodeksem, lecz normuje niektóre skutki rozkazu co do jego obowiązywania w stosunku do terytorium, jego trwania i możliwości dochodzenia na drodze sądowej, pozostawiając przy tym dużo swobody przełożonemu, od którego zależy, czy zarządzenie będzie terytorialne czy personalne, jak długo będzie obowiązywać i czy może być przedmiotem postępowania sądowego.

„*U b i q u e u r g e n t*” Zarządzenia dane poszczególnym osobom z natury swej są personalne i dlatego obowiązują wszędzie. Prawodawca używa tu słów najogólniejszych, a zatem normy zawarte w tym kanonie

⁹ G. Michiels, op. cit., t. I, s. 697—698.

należy stosować do wszystkich zarządzeń czy to pochodzących z władzy jurysdykcyjnej, czy władzy rozkazywania. Zarządzenie nie jest ograniczone do terytorium przełożonego, bo nakładając je przełożony ma na względzie zazwyczaj dobro prywatne poszczególnych osób, a gdziekolwiek znajdzie się podwładny, wszędzie będzie istniała racja zachowania zarządzenia. Również skutek zarządzenia unieważniająca, uniezdalniająca czy karny powstaje poza terytorium nakazującego. Zasada personalności wyrażona w kan. 24 jest względna, tzn. przełożony może zarówno wydać zarządzenie personalne, jak i terytorialne. Nie należy jej tłumaczyć bezwzględnie w tym znaczeniu, że przełożony nie może wydać zarządzenia ograniczonego do terytorium¹⁰, bo kan. 24 zawiera tylko domniemanie prawne o personalności zarządzenia, tak jak kan. 8 § 2 zawiera domniemanie prawne w odniesieniu do ustawy. Zatem jeśli prawodawca nie określi natury swego rozporządzenia, wtedy prawo uważa się za terytorialne a nie personalne, rozkaz zaś za personalny a nie terytorialny. Zezwalając na wydanie ustaw personalnych, kodeks poszerza władzę przełożonego poza terytorium, natomiast przyjmując możliwość ograniczenia zarządzenia do określonego terytorium, stosuje się jedynie zasadę *qui potest plus potest minus*. Nie ma zatem trudności, by przyznać przełożonemu możliwość ograniczenia swej władzy, czyli dawania rozkazów terytorialnych. Nie zawsze bowiem przełożony wydając rozkaz, kieruje się wyłącznie osobistym dobrem podwładnego, czasem zależy mu na uniknięciu zgorszenia lub innych skutków mogących mieć miejsce na jego terytorium. Biskup może np. nakazać księdzu, by na terenie diecezji chodził w sutannie i może do tego zarządzenia dodać także sankcję karną, bo na jego terytorium sutanna stanowi strój duchowny i nienoszenie jej może powodować zgorszenie. Ale nie będzie żadnego zdziwienia wśród wiernych, gdy ten sam ksiądz będzie używał innego stroju duchownego na terytorium, gdzie sutanna nie jest strojem duchownym.

„*Cessant resolutio iure praecipientis*” Zasada ta stwierdzając, że wszelkie zarządzenie gaśnie z ustaniem władzy przełożonego, opiera się na zasadzie *odia restringi favores ampliari*. Zasada wyrażona w kan. 24 z jednej strony sprzyja wolności poddanego, z drugiej zaś nie podważa autorytetu przełożonego, który może wydać zarządzenie obowiązujące nawet po ustaniu jego władzy. Jeśli przełożony nie określi czasu trwania, zarządzenie dane na czas nieograniczony przestaje obowiązywać z chwilą ustania samej podstawy zarządzenia, tzn. stosunku zależności, np. gdy podwładny zostaje przeniesiony, podróżny wyjedzie

¹⁰ „*Hanc controversiam can. 24 authentice dirimit, statuendo praeceptum semper esse personale*” — Van Hove, op. cit., s. 369, przeciwnie Michiels op. cit., t. I, s. 683.

poza terytorium przełożonego. Jeśli ktoś na skutek zarządzenia dokonał czynności jednorazowej, a potem przełożony utracił swą władzę, podwładny nie może cofnąć swej czynności tak, by zaistniał stan pierwotny. Jeżeli zarządzenie nie zostało jeszcze wykonane, a przełożony utracił władzę, podwładny nie ma obowiązku wykonania zarządzenia. Jeśli nakazana została czynność powtarzalna albo też wykonywanie jej przez określony czas, np. rekolekcje lub bez określonego czasu, a w trakcie jej wykonywania przełożony utracił władzę, poddany nie ma obowiązku wykonywania zarządzenia.

Stosunek zależności podwładnego od przełożonego niższego od papieża z natury swej jest czasowy, bo podwładny ma możliwość, by stosunek zależności od określonego przełożonego przestał go obowiązywać, np. może zmienić miejsce zamieszkania czy przejść do innego zakonu. Również od strony przełożonego zarządzenie ma charakter przejściowy. Najbardziej oczywiste jest to wówczas, gdy przełożony wyda zarządzenie na określony czas. Ale i w tym przypadku działa zasada, że nakaz gaśnie z chwilą utraty władzy przełożonego.

Zarządzenie może być też dane nie ze względu na osobę, lecz ze względu na piastowane przez nią stanowisko. Np. biskup nakazuje proboszczowi X wybudować kaplicę na terenie parafii. Zarządzenie to przestaje obowiązywać proboszcza X, jeśli zostanie przeniesiony na inne stanowisko, a będzie obowiązywało w dalszym ciągu jego następcę. Obecnie nie ma wątpliwości, że z chwilą utraty władzy przełożonego ustaje nie tylko samo zarządzenie dane poszczególnym osobom, lecz także możliwość zaciągnięcia kary dołączonej do zarządzenia karnego, jak również skutki unieważniające czy uniezdalniające. Utrata władzy przełożonego może nastąpić nie tylko przez śmierć, lecz z jakichkolwiek innych przyczyn przewidzianych w kan. 183—194.

Jeśli władza przełożonego nie ustała całkowicie, lecz została chwilowo zawieszona, zawieszony zostaje także rozkaz, bo fundamentem zarządzenia jest władza przełożonego, a w konsekwencji stosunek zależności między przełożonym i podwładnym.

„Nisi per legitimum documentum aut coram duobus testibus imposita fuerint”. Kan. 24 nakazuje wydanie zarządzenia przez urzędowy dokument lub wobec 2 świadków, aby zarządzenie trwało także po ustaniu władzy przełożonego i by mogło być dochodzone na drodze sądowej. Przy omawianiu formy dokumentu urzędowego niektórzy kanoniści tylko ogólnie żądają, by jego forma była zgodna z prawem, wszyscy natomiast kładą duży nacisk, by miał on pełną moc dowodową w sądzie. Wystarczy więc, że jest „quacumque forma et ra-

tione exaratum”¹¹, „iuxta canones redactum”¹², „documentum scriptum ad normam legis vel legitimae consuetudinis exaratum”¹³, „scriptum ita confectum ut constet de eius authentia (v. g. per subscriptum nomen et appositum sigillum)”¹⁴. Coronata uważa, że list podpisany przez ordynariusza nie wystarcza, bo nie ma w nim cechy odróżniającej list urzędowy od listu prywatnego, chyba że udowodni się, że list „legitime, sive per cursorem, sive per publicos tabellarios aut alio legitimo modo”¹⁵ został wysłany. Trudno jednak zgodzić się na to, że list podpisany przez ordynariusza jest prywatny, lecz ten sam list wysłany przez pocztę lub posłańca stał się dokumentem urzędowym. Zresztą prawie wszystkie listy wysyła się pocztą. Według niego wystarczy też, jeśli biskup wezwie podwładnego i przeczyta mu list, który winien być podpisany przez na-pomnianego, a gdyby nie chciał podpisać, list musi być podpisany przez notariusza lub 2 świadków. Najdalej w określaniu dokumentu urzędowego posuwa się Regatillo¹⁶ twierdząc, że legitimum documentum to jakikolwiek list przełożonego, bo przecież działa on z urzędu jako osoba publiczna. Określenie Cappello „legitimum documentum illud est quod fidem facit in foro externo quacumque forma et ratione exaratum est” miesza przyczynę i skutek. Moc dowodowa jest skutkiem dokumentu urzędowego, a nie jego cechą odróżniającą od listu prywatnego. Dokumentem urzędowym nie jest ten, który fidem facit, ale ten, który odpowiada pewnym warunkom, a w konsekwencji fidem facit. Należy zatem powiedzieć, że dokument urzędowy, przez który przełożony jako piastun władzy wydaje rozkaz podwładnemu, jest to każdy dokument posiadający jakąś cechę wyróżniającą go od listu prywatnego. Tym warunkom będzie odpowiadać dokument opatrzony podpisem przełożonego, notariusza i pieczęcią urzędu, a także pismo urzędowe sporządzone na rozkaz przełożonego. Słusznie przestrzega Michiels, że mocą kan. 24 zarządzenie trwa także po utracie władzy przełożonego, jeśli zostało nałożone przez urzędowy dokument. Nie ma zaś tej siły wiążącej, jeśli po wydaniu rozporządzenia wydano potem dokument urzędowy stwierdzający uprzednie nałożenie rozkazu.

Rozkaz może być także nałożony wobec 2 świadków całkowicie wiarygodnych, odpowiadających wymaganiom stawianym przez kan. 1757, tak

¹¹ F. Cappello, *Summa Iuris Canonici*, Romae 1928, t. I, s. 87.

¹² A. Blat, *Commentarium textus Codicis Iuris Canonici*, Romae 1921, s. 108.

¹³ G. Michiels, op. cit., t. I, s. 689.

¹⁴ A. Vermeersch — J. Creusen, op. cit., t. I, s. 129.

¹⁵ Op. cit., t. I, s. 50.

¹⁶ *Institutiones Iuris Canonici*, Santander 1951⁴, t. I, s. 89: „Ad id mera epistola a superiore praecipiente scripta sufficere videtur; nam tandem publica persona est et ex officio agit (c. 1813)”.

by nie tylko byli oni obecni przy nakładaniu rozkazu, lecz także, by o czynności i jej treści mogli świadczyć w sądzie. Autorowie przy omawianiu tego zagadnienia nie wysuwają żadnych problemów, lecz cały nacisk kładą na to, by ci świadkowie tworzyli pełny dowód sądowy, podobnie zresztą jak i przy omawianiu dokumentu urzędowego. Cicognani¹⁷ dodaje, że świadkowie „rem valeant in iudicio comprobare: proinde unus testis non sufficit” Z tym jednak zgodzić się nie można, bo do nałożenia nakazu karnego wystarczy jeden świadek.

Dokonanie upomnienia kanonicznego, które, jak nizej zobaczymy, jest równoznaczne z zarządzeniem, według kan. 2143 winno się odbyć albo ustnie wobec jednego świadka kwalifikowanego — którym może być kanclerz lub jakikolwiek inny urzędnik kurii biskupiej (kan. 363), lub wobec 2 świadków zwykłych — albo listownie stosownie do przepisu kan. 1719, tzn. przez pocztę listem poleconym za zwrotnym poświadczeniem odbioru.

Jako karne środki zaradcze wymienia kodeks: upomnienie (kan. 2307), naganę (2308), rozkaz (2310) i nadzór (2311). Kanon 2309 przepisuje sposób, w jaki należy dokonać upomnienia i nagany, lecz nie daje żadnych norm do nałożenia rozkazu. Ciekawe, że autorowie nie odsyłają do sposobu podanego w kan. 24, lecz, bez uzasadnienia swojego stanowiska, przy nakładaniu zarządzenia karnego zgodnie stosują przepisy podane w kan. 2309¹⁸. Kanon ten przepisuje, by upomnienie lub nagana publiczna były dokonane wobec notariusza lub 2 świadków, albo listownie tak jednak, by otrzymanie listu przez adresata i treść pisma były potwierdzone dokumentem. Jeśli upomnienie lub nagana są tajne, prawo nie przepisuje żadnych formalności, lecz nakazuje tylko sporządzenie dokumentu z dokonanej czynności i przechowanie go w archiwum.

Trzeba jednak zapytać czy autorowie słusznie aplikują przepisy kan. 2309 w przypadku nakładania rozkazu. Część trzecia księgi IV kodeksu zawiera postępowanie przy załatwianiu niektórych spraw i przy nakładaniu sankcji karnych. Wspomniany już kan. 2143 pozwala na dokonanie napomnienia w obecności jednego tylko świadka w osobie kanclerza lub jakiegokolwiek innego urzędnika kurii. Natomiast w kanonach 2168—2194 wielokrotnie stwierdza się, że upomnienie równa się rozkazowi. „In monitione [...] clerico significet” — kan. 2168 § 2, „det ei praeceptum” — kan. 2173, „Ordinarius clerico praecipiat” — kan. 2174. Zaś z zestawienia kan. 2176 i 2177 jasno wynika, że prawodawca używa jedno-

¹⁷ Op. cit., s. 150.

¹⁸ Ch. Berutti, *Institutiones Iuris Canonici*, vol. VI, *De delictis et poenis*, Taurini 1938, s. 243; G. Michiels, *De delictis et poenis*, Paris 1961², t. III, s. 461—462.

znacznie i zamiennie terminu upomnienie i rozkaz¹⁹ „moneat ut eam dimittat” — kan. 2176, a następnie „si clericus neque praecepto pareat” — kan. 2177. Stąd płynie wniosek, że zarządzenia karne można nakładać przy udziale jednego świadka kwalifikowanego i że przepisy kan. 2309 należy stosować przy nakładaniu rozkazów.

Jaką rolę spełnia w nałożeniu nakazu urzędowy dokument lub obecność 2 świadków? Czy jest to forma prawna zarządzenia wymagana od jego ważności podobnie, jak obecność proboszcza i 2 świadków stanowi formę prawną do ważności małżeństwa, czy też prawodawca nakazuje uroczysty i publiczny sposób nałożenia rozkazu wobec 2 świadków, aby każdy przełożony zawsze dysponował dowodem pełnym i mógł udowodnić swe uprawnienia także przed sądem?

W pierwszym przypadku obecność 2 świadków byłaby warunkiem sine qua non, by zarządzenie mogło trwać aż do odwołania i mogło być dochodzone w sądzie. W drugim przypadku niekonieczna byłaby obecność 2 świadków, lecz wystarcza także obecność jednego świadka kwalifikowanego, qui deponat de rebus ex officio gestis (kan. 1791 § 2). Wydaje się, że należy przyjąć to drugie rozwiązanie, chociaż są autorowie, według których obecność świadków jest zwana forma sollemnis. Trudno sprecyzować treść tego pojęcia, bo zagadnienie to nie jest przez nich poruszane wprost. Vromant G. — Bongaerts L. i Van Hove²⁰ mówią o „duplex modus sollemnis intimationis” i jako jeden sposób wymieniają urzędowy dokument, a jako drugi obecność 2 świadków. Michiels uznaje, że obecność świadków stanowi uroczystą formę rozkazu, ale jednocześnie podkreśla, że forma ta jest wymagana „ut praecepta iudicialiter urgere possint”²¹. Także i Ojetti²² twierdzi, że celem użycia dokumentu i świadków jest możliwość udowodnienia istnienia zarządzenia „Medium autem,

¹⁹ Podobnie autorowie: Berutti, op. cit., t. VI, s. 243: „remedium poenale, et quidem repressivum est monitio canonica seu praeceptum”; A. De Meester, *Iuris canonici et iuris canonico-civilis compendium*, Brugis 1928, t. 3, cz. 2, s. 104—105; F. Claeys Bouuaert — G. Simenon, *Manuale iuris canonici*, Gandae et Leodii 1931³, t. III, s. 366: „Monitio [...] quam auctores aliquando vocant praeceptum »de non alloquendo, de non frequentando, de non conservando, de non retinendo«”; F. X. Wernz — P. Vidal, *Ius canonicum*, VII, *Ius poenale ecclesiasticum*, Romae 1951², s. 35: „Ad praeceptum poenale reducitur monitio in forma iuridica facta”; nieco inaczej M. Lega — V. Bartocetti, *Commentarius in iudicia ecclesiastica iuxta Codicem Iuris Canonici*, Romae 1950², t. III, s. 193.

²⁰ G. Vromant — L. Bongaerts, *Ius missionarium*, I, *Introductio et normae generales*, Editions de Schuet, Bruxelles, Editions Desclée De Brouwer, Bruges — Paris 1959, s. 190; Van Hove, op. cit., s. 367.

²¹ *Normae generales*, I, s. 693.

B. Ojetti, *Commentarium in Codicem Iuris Canonici*, vol. I, liber I, *Normae generales*, Romae 1927, s. 165 i przypisek 13.

etsi materialiter duplex, unicum tamen est formaliter ut [...] in foro externo constare iudicialiter possit”, ale dalej wyraźnie uznaje, że ci świadkowie „sunt testes ad sollemnitatem, qui dicuntur et exiguntur a lege non tantum ad probationem actus, sed etiam ad ipsam formam negotii”.

O tym, że obecność 2 świadków przy nakładaniu rozkazu nie jest formą konieczną do każdego rozkazu, przekonuje najbardziej fakt, że kodeks zna zarządzenia jurysdykcyjne, przy nakładaniu których wystarczy obecność jednego świadka. Gdyby przyjąć, że 2 świadkowie stanowią formę prawną nakazu, podobnie jak dwaj świadkowie przy ślubie, to w takim razie rozkaz miałby dwie formy. Jedna wymagałaby obecności 2 świadków, druga zaś w sprawach ważniejszych, bo karnych, obecności tylko jednego świadka. Zaistnieje zatem trojaka możliwość nałożenia rozkazu: w sposób tajny bez użycia jakiegokolwiek przepisanej formy, publicznie wobec jednego świadka kwalifikowanego zgodnie z kan. 2143 lub 2309 i stosownie do kan. 24 wobec 2 świadków zwykłych lub na piśmie. Z dotychczasowych wywodów wynika, że rozkaz publiczny oparty na stosunku publiczno-prawnym, dany na mocy władzy jurysdykcyjnej nie miałby właściwie żadnych odrębnych skutków prawnych. Rozkazu takiego nie będzie można dochodzić w sądzie, bo był wydany w obecności tylko jednego świadka, a środkami pozasądowymi dysponuje przełożony także w przypadku nałożenia rozkazu tajnego. Ominie się te trudności przyjąwszy, że celem przepisu jest dowód sądowy. Dlatego wydaje się, że obecność 2 świadków nie jest formą konieczną do ważności rozkazu, lecz prawodawca, przepisując obecność świadków przy nakładaniu rozkazu, chce, by przełożony w ważnych przypadkach mógł dochodzić swych uprawnień przed sądem, nawet gdyby sam nie posiadał władzy jurysdykcyjnej. Przełożony nie mający władzy jurysdykcyjnej nie będzie mógł się oprzeć na przepisach kan. 2143 lub 2309, bo te kanony suponują władzę jurysdykcyjną zakresu zewnętrznego, a zatem nie będzie mógł użyć przy wydawaniu zarządzenia jednego świadka, lecz dla osiągnięcia skutków prawnych przewidzianych przez kan. 24 zawsze użyje dwu świadków.

Napomnienie i nagana, a także, jak widzieliśmy wyżej, rozkaz, mogą być dokonane w dwojaki równorzędny sposób. Albo listownie, i ta forma jest wystarczająca nie tylko do publicznego dokonania upomnienia czy nagany, ale wiąże napomnianego po utracie władzy przez przełożonego i może być dochodzona w sądzie, albo w obecności jednego świadka. Jednak ta druga, równorzędna forma w ujęciu kanonu 2143 lub 2309, okazałaby się nieskuteczna, gdyby uznać konieczność stosowania przepisów kan. 24 do zarządzeń karnych. Jedynym wytłumaczeniem tych różnic

jest to, że kan. 24 daje ogólne normy do wszelkich zarządzeń jurysdykcyjnych i niejurysdykcyjnych. Natomiast kan. 2143 i 2309 dają normy wyłącznie do zarządzeń karnych jurysdykcyjnych.

Spośród zarządzeń: karnych, jurysdykcyjnych zwykłych i prywatnych najważniejsze, najbardziej delikatne i sporne, i najprędzej mogące trafić na drogę sądową są zarządzenia karne. A właśnie te zarządzenia nakładane być mogą przy użyciu najmniejszych wymagań formalnych — przy użyciu jednego świadka kwalifikowanego. To jest zrozumiałe, jeżeli przyjmiemy, że celem użycia świadków jest uzyskanie dowodu sądowego. Przy nakazach jurysdykcyjnych wystarczy jeden świadek kwalifikowany, tak jak przewidują kan. 2143 i 2309, natomiast przy innych nakazach, tzn. karnych niejurysdykcyjnych, należy użyć dwu świadków.

Jakie zarządzenia normuje kan. 24? Istnieje dyskusja wśród kanonistów czy normy zawarte w kan. 24 odnoszą się wyłącznie do zarządzeń jurysdykcyjnych, czy też winny być stosowane także przy zarządzeniach danych na mocy wszelkiej władzy uznanej przez Kościół, a więc także przez przełożonych zakonnych, przełożonych instytucji kościelnych itd.

Zwolennicy pierwszej teorii²³ przytaczają następujące racje: kan. 24 nie obejmuje zarządzeń niejurysdykcyjnych, bo one nigdy nie mogą być dochodzone sędowio, a taki skutek prawny kanon wyraźnie przyznaje zarządzeniom wydanym na piśmie lub wobec 2 świadków. Drugi argument jest zaczerpnięty *ex sede materiae*. Kan. 24 jest umieszczony w tytule „o prawach kościelnych”, a więc o aktach normatywnych jurysdykcyjnych. Stąd wyprowadza się wniosek, że prawodawca miał na względzie same tylko zarządzenia jurysdykcyjne. Przytacza się też argument, że charakter obu rodzajów zarządzeń jest różny. Nakazy jurysdykcyjne prawno-publiczne zachowują swoją moc nawet po ustaniu władzy przełożonego, natomiast zarządzenia niejurysdykcyjne oparte na porządku prywatno-prawnym zachodzącym między przełożonym i podwładnym zawsze nikań po ustaniu władzy przełożonego. Na trudność, że prawo przywiązuje pewne skutki prawne do zarządzeń niejurysdykcyjnych, odpowiada się, że nie wynika to z natury zarządzenia niejurysdykcyjnego, lecz dzieje się wyłącznie na mocy specjalnej dyspozycji prawa.

²³ Van Hove, op. cit., s. 362—363; Coronata, op. cit., t. I, nr 32 ad 1 i nr 33 ad 5; A. Blatt, op. cit., t. I, nr 82; Claeyss Bouuaert — Simonon, op. cit., t. I, nr 181; G. Cocchi, op. cit., t. I, nr 83; H. Jone, *Commentarium in Codicem Iuris Canonici*, Paderborn 1950, t. I, s. 44; Kl. Mörsdorf, *Die Rechtssprache des Codex Juris Canonici*, Paderborn 1937, s. 146; Vermeersch — Creusen, op. cit., nr 136; F. Cappello, op. cit., t. I, nr 104; S. Sipos, *Enchiridion Iuris Canonici*, Pécs 1931, s. 26.

Inni ²⁴ natomiast utrzymują, że kan. 24 zawiera normy dotyczące wszelkich zarządzeń, także niejurysdykcyjnych i tak uzasadniają swe stanowisko: kan. 24 używa terminów najbardziej ogólnych „praecepta, singulis data”, nie odróżniając, na podstawie jakiej władzy zostały dane. Kodeks wprawdzie wyraźnie nie wymienia w kan. 24 zarządzeń wydanych na podstawie władzy rozkazywania, ale też wyraźnie nie stwierdza, że kan. 24 dotyczy tylko nakazów jurysdykcyjnych. Wiadomo, że kodeks uznaje prawo wydawania zarządzeń nie tylko na podstawie władzy jurysdykcyjnej, lecz i każdej innej władzy uznanej przez Kościół. Dlatego słusznie można wnioskować, że w księdze zawierającej ogólne zasady prawa prawodawca uwzględnił oba rodzaje zarządzeń. Argument *ex sede materiae* nie jest przekonujący. Kan. 24 został zamieszczony na końcu tytułu o prawach dlatego, bo do jedyne go kanonu o zarządzeniach trudno byłoby stworzyć nowy tytuł w kodeksie, a ze względu na zbliżoną materię został zamieszczony na końcu tego tytułu jako dodatek. Poza tym gdyby argument ten miał wartość dowodową, można by dojść do wniosku absurdalnego, że zarządzenia jurysdykcyjne będące funkcją władzy administracyjno-wykonawczej też nie są objęte postanowieniami kan. 24, bo nie tworzą nowego prawa i kanon wyraźnie ich nie wymienia. Zarządzenia przełożonych oparte na władzy niejurysdykcyjnej powodują skutki prawne przewidziane w kodeksie i mogą być dochodzone w sądzie, bo chociaż nakazujący nie ma władzy jurysdykcyjnej, to jednak spór może być rozstrzygnięty przez przełożonego mającego władzę sądowniczą *cfr.* kan. 1552, 1553, 1579. Na twierdzenie, że oba rodzaje zarządzeń istotnie się między sobą różnią, a zarządzenia niejurysdykcyjne opierają się na stosunku osobowym i prywatnym i dlatego nikną po ustaniu władzy przełożonego, trzeba odpowiedzieć, że władza przełożonych zakonnych nie jest władzą prywatną, gdyż stan zakonny jest kościelnym stanem publicznym i jako taki jest uznany przez Kościół, jest unormowany prawem kanonicznym, a przełożony nie może rządzić wyłącznie według swojej woli, lecz musi podporządkować się istniejącemu porządkowi prawnemu. Przełożony zakonny rządzi podwładnymi nie na mocy władzy czysto prywatnej, lecz mocą urzędu kościelnego powierzzonego mu przez Kościół. Nie ma zatem przeszkód, by zarządzenie niejurysdykcyjne trwało po ustaniu władzy przełożonego.

Wreszcie trzeba dodać, że gdyby kan. 24 nie zawierał żadnych dyspozycji odnośnie do zarządzeń niejurysdykcyjnych, kwestia ta nie byłaby przez kodeks zupełnie uregulowana i brak byłoby jakiejkolwiek normy prawnej odnoszącej się do zarządzeń wydanych przez przełożonych zako-

²⁴ G. Michiels, *op. cit.*, t. I, s. 692—694; Regatillo, *op. cit.*, t. I, s. 90; H. Cicognani — Staffa, *op. cit.*, t. I, s. 378, 379, 384.

nów laickich i zakonów kleryckich nie wyjętych. Zwolennik pierwszej teorii Coronata przyznaje, że w braku innych przepisów przez analogię normy kanonu 24 winny być aplikowane także do zarządzeń niejurysdykcyjnych²⁵.

Trzeba też przypomnieć, że odpowiedź Komisji Interpretacyjnej z 26 III 1952 r. (AAS 44, 497) zrównała pod pewnymi względami władzę rozkazywania z władzą jurysdykcyjną, nakazując aplikowanie niektórych przepisów kodeksowych o jurysdykcji (kan. 197, 199, 206—209) do władzy rozkazywania.

Iudicialiter urgeri possunt. Zarządzenia tajne nie mogą być dochodzone na forum sądowym. Zarządzenia publiczne mogą być wymuszone przez przełożonego także na drodze sądowej, tj. przed sędzią kościelnym. Sądownie mogą być dochodzone zarządzenia karne (kan. 2195 § 2), jeśli przełożony nakaze wnieść je do sądu. Również i podwładny może mieć swój interes prawny broniąc się, np. że przełożony wykroczył poza granice swoich uprawnień. Jeżeli prawo wyraźnie nie zabrania, strony mogą dowolnie wybrać drogę sądową lub administracyjną, bo zarówno rozstrzygnięcie sporów, jak i wymierzanie kar, może się odbyć w postępowaniu sądowym lub administracyjnym. Ponieważ w postępowaniu sądowym zachowuje się normy ścisłej sprawiedliwości, a w postępowaniu administracyjnym rozstrzyga się *ex bono et aequo*, dlatego postępowanie sądowe ma pierwszeństwo przed postępowaniem administracyjnym w tych przypadkach, gdzie wybór forum jest pozostawiony woli stron. Dlatego jeśli podczas procesu administracyjnego jedna ze stron zażąda przejścia na drogę sądową, należy ten wniosek uwzględnić. Zmiana procesu sądowego na administracyjny może się dokonać tylko za zgodą obu stron. Nawet ordynariusz nie może nakazać stronom załatwienia sporu na drodze administracyjnej. Jeśli strony proszą o proces administracyjny, ordynariusz może nakazać rozstrzygnięcie sporu na drodze sądowej, ale jeśli strony chcą wybrać drogę sądową, nawet ordynariusz nie może im tego zabronić. Może im tylko radzić, aby ze względu na okoliczności wybrały drogę administracyjną²⁶.

Wydawanie zarządzeń przez przełożonego jest bardzo ważne dla praktyki legislacyjnej, bo właśnie przy tej okazji prawodawca może najlepiej obserwować słuszność swoich zarządzeń, skuteczność ich działania, reakcje poddanych itp. Samo życie wyeliminuje zarządzenia zbędne lub

²⁵ Op. cit., s. 48: „dicemus canonem 24 respicere directe solummodo praecepta iurisdictionalia singulis personis data; normas tamen ab eo statutas, in defectu aliarum normarum (cfr. c. 20), ex analogia applicandas etiam esse praeceptis ex potestate dominativa datis”

²⁶ F. Cappello, *Praxis processualis*, Taurini — Romae 1940, s. 2—3.

nieodpowiednie, a zarządzenia pożyteczne lub konieczne zostaną szybko przez społeczność przyswojone. Taką właśnie drogą doświadczenia formowało się prawo rzymskie. Jeśli okazało się, że jakiś sposób rozwiązania sytuacji życiowej był trafny, stosowano go w dalszym ciągu, doskonalono i z wolna stawał się zasadą prawną. Dzięki temu, że zasady prawne były tworzone przez prawników i poprawiane przez życie, nauka prawa rzymskiego wykształciła chyba najtrwalszy system prawa.

NORMES JURIDIQUES DES DISPOSITIONS CONTENUES DANS LE CAN. 24

L'article embrasse l'ensemble des questions liées avec le contenu du can. 24 CIC. Les questions controversées, diversement résolues par les auteurs, méritent de l'attention. Il faut remarquer avant tout que la terminologie canonique polonaise n'a pas encore fixé de terme unique, exclusif, pour *praeceptum*. L'article énumère huit termes employés alternativement: *zarządzenie*, *rozporządzenie*, *rozkaz*, *nakaz*, *polecenie*, *postanowienie*, *zakaz*, *przykaz*.

L'opinion que la juridiction du for interne suffit pour donner de véritables ordres est appuyée par le fait que le droit impose une telle obligation aux confesseurs. Dans le cas de la pénitence sacramentelle, l'accomplissement de ce qu'a prescrit le confesseur constitue même la matière du sacrement comme l'un des actes du pénitent; touchant la levée des censures, les ordres du confesseur sont à exécuter *sub poena reincidentiae* (can. 2254 § 3).

Avec les auteurs les plus récents il convient de reconnaître que la fixité n'est pas une marque essentielle du droit et c'est pourquoi il faut considérer comme loi toutes les dispositions dont la portée s'étend à l'ensemble de la société capable de recevoir la loi, alors même qu'elles n'imposeraient que des actes à accomplir une seule fois. Pour cette raison le précepte commun, édicté pour toute la société, doit être promulgué et n'oblige en principe que sur le territoire du législateur. Par contre l'ordre édicté par le supérieur qui n'a pas le pouvoir législatif, ou donné à une société qui ne peut être sujet de droit, concerne les individus particuliers formant cette société, partant est personnel, à moins que le supérieur n'en dispose autrement.

L'ordre se fonde sur la relation de dépendance de l'inférieur à l'égard du supérieur; il cesse d'obliger dès le moment que cette relation prend fin, il ne survit donc pas au pouvoir du supérieur. Pourtant un ordre donné par document officiel ou en présence de deux témoins persiste même après la cessation du pouvoir du supérieur et son exécution peut être imposée par voie judiciaire. Le document officiel (*legitimum documentum*) est diversement défini. Il faut accepter cependant que l'est tout document possédant quelque marque qui le différencie d'une lettre privée. La présence de deux témoins lors de l'imposition de l'ordre offre bien plus de difficultés d'interprétation. La question se pose en effet s'ils constituent la forme légale de l'ordre, exigée pour sa validité, laquelle entraîne des conséquences juridiques définies, ou si le législateur veut que tout supérieur, même celui qui ne possède pas le plein pouvoir de juridiction, dispose toujours de la preuve complète et puisse prouver ses droits même par devant un tribunal. On sait qu'existe aussi la possibilité d'imposer un ordre en présence d'un seul témoin

(can. 2143 et 2309); l'analyse détaillée des loci paralleli mène à la conclusion que le can. 24 contient des normes se rapportant aussi bien aux dispositions édictées en vertu du pouvoir de juridiction qu'à celles portées par tout pouvoir reconnu par l'Eglise (supérieurs religieux, supérieurs d'institutions ecclésiastiques et autres). Les normes du can. 24 sont à appliquer à toutes les prescriptions; quant aux préceptes pénaux juridictionnels, ils sont régis par les normes spéciales contenues aux livres IV et V du code.

Si le droit ne le défend pas expressément, la solution des litiges et l'imposition des peines peuvent être poursuivies aussi bien par voie judiciaire que par voie administrative. La procédure judiciaire a toujours priorité cependant, comme plus conforme aux principes de la stricte justice.